

Robert Cichy, Rebeliant (feat. Rahim)

strzełiłyś, strzełiłyś mi w głowę
gdybyś miał, gdybyś miał pistolet
zezwałyś, naplułyś mi w twarz
nie patrząc w oczy, no bo po co to nam?

rzuciłyś, popchnąłyś mnie w ogień
kopnął w nerkę
kopnąłyś mnie w goleń
ale kto z nas jest ten swój
i czy ktoś nie, nie jest nasz?

rzucałyś, rzucałyś kamieniem
wzniecałyś, krzesalyś płomienie
podsycił pierwszy żar na mój stos
obciął mi język, zabrał mi głos
Zabrał mi głos

Czy ten kto weźmie białą flagę
Nie jest właśnie rebeliantem
czy nie lepiej Mieć odwagę podać rękę
zamiast bić i pluć?

dusiłyś, dławiliłyś swym gniewem
poniżając tylko siebie
upokarzał, szarpał, gryzł
kpiąc z mych ran, szydząc z blizn
gwałciłbyś, krzywdziłyś bez pamięci
topiłyś w nienawiści, niechęci

ale kto z nas jest ten swój
i czy ktoś nie, nie jest nasz?

[Rahim:]
Trzymam cię na muszce człowieka
Na tęczę mam błysk
Kończę, spuszczę na przekór
Padniesz wkrótce na pysk
Będą błagać o litość, zwisa mi to
Czuje nic
Nie skóra tu akurat, ani myto, ani zysk
Uśniesz na wieki,
Czas przy wódce zmienić
Ostatni oddech odda poduszce arszenik
Nie zamierzam kończyć na pogroźce polemik
Aż inny tlen doda wydmuszce przestrzeni
przestaniemy być ograniczeni
Wrócą nowonarodzeni
Jak z popiołu feniks
I tak oczyszczeni, razem osiągniemy zenit
Gdy cofniemy się do punktu wyjścia jak alchemik
Odrzucimy zbroje, wywiesimy flagę
Zakończymy wojny, unicestwimy plagę
Uczymy pojednanie, czcimy równowagę
Cóż, innej możliwości nie biorę pod uwagę
O nie

Więc napijmy się dziś
No bo co nam zaszkodzi
I spotkajmy się gdzieś
Gdzieś, tak w połowie drogi?
Więc napijmy się dziś
Skoro już nam polali
Żeby wszyscy się jakoś w końcu dogadali

Czy ten kto weźmie białą flagę
Nie jest właśnie rebeliantem
czy nie lepiej Mieć odwagę podać rękę
zamiast bić i pluć?
Czy ten kto weźmie białą flagę
Nie jest właśnie rebeliantem
czy nie lepiej Mieć odwagę podać rękę
zamiast bić i pluć?